Rok IV. Nr. 138 (887) Wilno, Wtorek 21 czerwca 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 popoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 popoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.— nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dnie świąteczne i zz miejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

WYBITE KŁY.

Wynik wyborów do Rady Miejskiej był nielada sensacją dla naszego miasta. Nikomu nie było tajnem, że wpływy Narodowej Demokracji i jej przyjaciół politycznych doznały ostatnio upadku, nikt jednak nie sądził, że zaszedł on aż tak daleko. 11 mandatów endecko-chadeckich zamiast 29 w ustępującej Radzie Miejskiej oto najważniejszy, najbardziej symptomatyczny fakt z ostatnich wyborów. Przeciwnicy nasi pocieszają się, że dostali najwięcej głosów. Nie zmieni to jednak faktu, że jest to niespełna czwarta część ogólnej ich liczby. Jeśli wziąć pod uwagę, że „czternastka" używała niezwykłych środków, jak zmuszanie do głosowania paralityków, głuchoniemych i ociemniałych, jak ohydna agitacja przy pomocy ambony, to stwierdzić musimy, że jest to już nie porażka cyfrowa, lecz moralna przegrana, wręcz pogrom.

— Łaskawi Panowie! Nie jesteście już wzorem lat minionych wyłącznymi panami Wilna. Macie tu tylko skromny udział we władzy i znaczeniu. Zechciejcie posunąć się nieco, żeby dać innym miejsca przy „głównym ołtarzu". Oto słowa, które należy dziś skierować pod adresem wielkorządców Wilna z przed trzydziestu sześciu jeszcze godzin.

Z list opozycyjnych na czoło wysunęła się P. P. S. Element robotniczy, który tak niedawno jeszcze pozostawał w znacznej mierze pod wpływem Chadecji, odsunął się od niej i udzielił b. silnego poparcia P. P. S., która pociągnęła za sobą również inteligencję radykalną i mieszkańców najbardziej zaniedbanych i najbiedniejszych części miasta.

Wynik ten wskazuje, jak niesłusznie pogardzano i lekceważono P. P. S. jako realną siłę na terenie robotniczym. Jest on wielkim triumfem w zestawieniu zwłaszcza z komunistyczną „piętnastką", za którą padła zresztą niemniej niż połowa głosów niepolskich.

Ogromny sukces odniósł „Bezpartyjny Komitet Wyborczy", utworzony przez monarchistów. Lista jego, dzięki znakomitej, nie dającej się z żadną inną porównać agitacji ulicznej, osiągnęła niespodziewaną przez nikogo zawrotną ilość czterech mandatów, oczywiste świadectwo zaniedbania terenu przez inne organizacje.

Zdając sobie sprawę z tego, że akcja „dwunastki" służyć miała nie realnym wynikom w postaci mandatów dla „swoich" wyłącznie ludzi, ale rozwinięciu pewnej choćby b. powierzchownej pracy w terenie, stwierdzić musimy, że wybrańcy tej listy nie będą niewątpliwie stanowić żadnej zwartej grupy w Radzie Miejskiej, lecz rozejdą się po organizacjach, posiadających wyraźniejszą nieco fizjognomję.

Nasza lista Zjednoczonego Komitetu, zdobywając pięć mandatów nie odniosła tego triumfu, jakiego wolno było od niej oczekiwać. Z całą stanowczością twierdzimy, że energja potencjalna, tkwiąca w obozie, który tę listę wydał, nie została w całości zamieniona w kinetyczną.

Fakt ten zmusi czynniki, które zainicjowały utworzenie Zjednoczonego Komitetu, do gruntownej jego analizy i do szukania dróg, które w innych podobnych próbach przyniosą w pełni zasłużone całkowite zwycięstwo.

Zjednoczony Polski Komitet Wyborczy powstał pod hasłami ściśle gospodarczemi. Czynnikiem decydującym w walce był moment społeczny. On to stanowił podstawę oceny „numerków" przez wyborców. Akcja ND i ChD z jednej i w mniejszym może stopniu, P.P.S. z drugiej strony narzuciły pracy Zjednoczonego Komitetu charakter polityczny. Trudno. Stając do współzawodnictwa między dwoma obozami politycznemi z konieczności stać się trzeba trzecim.

A jeśli na tem stanowisku staniemy, to nie możemy cofnąć się przed oceną polityczną wyborów. Przewaga wpływów lewicy polskiej („dwójka" i dziesiątka") nad Narodową Demokracją jest decydującym faktem w tej dziedzinie.

Na terenie Rady Miejskiej spotkają się przedstawiciele obu odłamów lewicowych. I tu i tam mamy przed sobą szczery zapał do radykalnej przemiany stosunków miejskich. I tu i tam wybitnych fachowców w różnych dziedzinach, oraz tęgich organizatorów, których nie znaleźć w równej mierze na innych listach. Wytrwała od początku współpraca tych czynników nad podźwignięciem Wilna z upadku pozwoli na stworzenie na terenie Rady zwartej grupy, stanowiącej najsilniejszy i decydujący ośrodek w naszym samorządzie miejskim, koło którego z konieczności będą się musiały ogniskować wysiłki innych grup.

Komuż bardziej od nas cieszyć się z tego stanu rzeczy, jeśli nie nam, którzy przez długi czas stale i wytrwale pracowali nad zbliżeniem całego obozu lewicowego bez względu na odcienie, aby wytworzyć zeń czynnik decydującego znaczenia w naszem życiu politycznem i społecznem.

* * *

Wybory wileńskie i lubelskie są wypadkami niezmiernie znamiennemi. Oto w dwu wielkich miastach Rzeczypospolitej zredukowane zostały do minimum wpływy wszechwładnych dotąd stronnictw prawicowych. Chjenie wyrwano kły.

W kolejdoskopie zjawisk, jakie przyniosły ze sobą wybory, ten jeden fakt jest bezwątpienia wielkiem i radosnem zwycięstwem.

B. W.

Wyniki wyborów.

Według prowizorycznych danych wynik wyborów jest następujący:

Oddano głosów ważnych 59.904.

Poszczególne listy otrzymały:

Nr. 1	— Rosjanie i Białorusini	1.608 gł.
Nr. 2	— P. P. S.	11.434 gł.
Nr. 3	— Związek Kobiet Żydowskich	627 gł.
Nr. 4	— „Bund"	3 499 gł.
Nr. 5	— Litwini	1 012 gł.
Nr. 6	— „Poalej Sjon"	313 gł.
Nr. 7	— „Komitet Obrony Praw Robotnika"	102 gł.
Nr. 8	— Żydowski Blok Narodowy	10!525 gł.
Nr. 10	— Zjednoczony Polski Komitet Wyborczy.	5.892 gł.
Nr. 12	— Bezpartyjny Komitet Wyborczy	5 376 gł.
Nr. 14	— Centrokom	13 636 gł.
Nr 15	— Komuniści z przybudówkami	5 880 gł.

Według prowizorycznego obliczenia wypada więc na listy:

Nr. 10	5 mandatów
Nr. 2	9 mandatów
Nr. 12	4 mandaty
Nr. 14	11 mandatów
Nr. 1	1 mandat
Nr. 8	9 mandatów
Nr. 4	3 mandaty
Nr. 15	5 mandatów
Nr. 5	1 mandat.

Do Rady Miejskiej wchodzą:

Lista Nr. 1.

1. Bohdanowicz Wiaczesław senator.

Lista Nr. 2.

1. Czyż Witold ekonomista, 2. Pławski Stanisław inżynier, poseł, 3. Stążowski Franciszek zwrotniczy, 4. Ehrenkreutz Stefan profesor Uniwersytetu, 5. Markiewicz Edward pocztowiec, 6. Kuran Zygmunt rysownik, 7. Bartnicki Stanisław metalowiec, 8. Rydzewski Bronisław profesor Uniwersytetu, 9. Gryto Stanisław tokarz.

Lista Nr. 4.

1. Kagan Boruch buhalter, 2. Rafes Izaak lekarz, 3. Aronowicz Józef urzędnik Kasy Chorych, 4. Rozental Anna nauczycielka.

Lista Nr. 5.

1. Szłapelis Jerzy doktór.

Lista Nr. 8.

1. Wygodzki Jakób lekarz, poseł na Sejm, 2. Szabad Cemach lekarz, 3. Gordon Adolf przemysłowiec, 4. Kruk Lejzer rzemieślnik, 5. Zaks Eljasz aplikant sądowy, 6 Spiro Luzer inżynier, 7. Czernichow Józef adwokat, 8. Trocki Saul inżynier, 9. Epsztajn Nochum rzemieślnik.

Lista Nr. 10.

Piłsudski Jan sędzia, 2. Staniewicz Witold doktór filozofji, minister, prof. 3. Maleszewski Witold naczelny lekarz Kasy Chorych, 4 Młodkowski Tadeusz Dyrektor Seminarjum Naucz. 5. Jensz Henryk inżynier-technolog.

Lista Nr. 12.

1. Jundziłł Zygmunt adwokat, 2. Niewodniczański Witold inżynier, 3 Borowski Antoni lekarz, 4. Wańkowicz Stanisław właściciel domu.

Lista Nr. 14.

1. Komarnicki Wacław doktór profesor U. S. B., 2. Rozwadowski Konstanty inżynier, 3. Engiel Mieczysław adwokat, 4. Kubilus Stanisław inżynier - technolog. 5. Fedorowicz urzędnik państwowy, 6. Iwaszkiewiczowa Rudoszańska Marja wice prezeska Narodowej Organizacji Kobiet, 7. Gołębiowski Wojciech kupiec, 8 Lewandowski Józef ślusarz mechanik, 9. Krasowski Tomasz cukiernik, 10. Karaffa-Korbut Kazimierz doktór profesor U. S. B., 11. Chakiel Ludwik kolejarz.

Lista Nr. 15.

1. Zasztowt Aleksander budowniczy, 2. Dzidziul Aleksander szewc, 3. Łopuszyński Konstanty urzędnik, 4. Kruk Koźma kooperat., 5. Zasztowt-Sukiennicka Halina doktór praw.

* * *

Wieczorem odbyło się posiedzenie Głównego Komitetu Wyborczego w celu ostatecznego podziału mandatów. Posiedzenie nie zostało ukończone.

Klęska prawicy w Lublinie

LUBLIN, 20.VI (Pat.) Wyniki wyborów do Rady Miejskiej w Lublinie według pierwszego nieoficjalnego jeszcze obliczenia Głównego Komitetu Wyborczego przedstawiają się następująco: Ilość uprawnionych do głosowania wynosiła 56.571, ogólna liczba mandatów 47. Lista Nr. 1 (Poalej Sjon i Cejrej Sjon prawica) 540 głosów, mandatów—0. Lista Nr. 2 (PPS) otrzymała głosów 16.195, mandatów 17—18. Lista Nr. (Żyd. Zjedn. Demokr. rzemieślników, drobnych kupców i pracowników umysłowych) głosów 2.328, mandatów — 2. Lista Nr. 4 (Bund) głosów 7.403, mandatów 7—8. Lista Nr. 5 (Żyd. rob. komitet wyborczy Poalej Sjon, lewica) głosów 1.225, mandatów 1. Listy Nr. 6 nie było. Lista Nr. 7 (Chrz. komitet wyborczy obrony polskości Lublina—prawica) 8.919 głosów, mandatów 9. Lista Nr. 8 (Zjednoczenie gospodarcze przy stowarzyszeniu właścicieli nieruchomości m. Lublina) głosów 764, mandatów 0. Lista Nr. 9 (Zjedn. narodowy blok żydowski) głosów 4.605, mandatów 4. Lista Nr. 10 (Blok związku pracowników — Związek Naprawy Rzeczypospolitej) 4.873 głosów, mandatów 5. Lista Nr. 11 (Zjedn. zawodowe polskie — NPR, prawica) głosów 128, mandatów 0.

Zainteresowanie wyborami było duże, głosowało około 90 proc. uprawnionych. Wszędzie panował zupełny porządek.

Z Rosji Sowieckiej.

ZSSR. wobec zabójstwa Wojkowa.

MIŃSK. 20.VI. (*Kor. wł.*). Prasa sowiecka w dalszym ciągu komentuje notę rządu polskiego w sprawie zabójstwa Wojkowa.

„Wszelkie tłumaczenia rządu polskiego", głoszą pisma sow., „jakkolwiek w formie zewnętrznej zupełnie poprawne, w rzeczywistości jednak są nieszczere. Karty wizytowe zostawione w przedstawicielstwie sow. przez poszczególnych dygnitarzy polskich nie mogą w żadnej mierze usprawiedliwić istotnego postępowania rządu polskiego wobec ZSSR.

Punkt 5 traktatu Ryskiego ustawicznie nie był przez Polskę dotrzymywany. Szereg wybitnych kontrrewolucjonistów w rodzaju Bułak-Bałachowicza, uzyskał obywatelstwo polskie i obecnie w spokoju szykuje nowe wystąpienia.

„Zwracamy uwagę rządu polskiego", pisze wychodzące w Mińsku czasopismo „Zwiezda", „na działalność białoruskiej grupy Pawlukiewicza, która jak ogólnie wiadomo jest popierana przez odpowiednie czynniki rządowe, a do której należał Kowerda. Oświadczenie rządu polskiego, że czyn Kowerdy (osobnika pochodzenia niepolskiego) jest indywidualny, stawiamy pod znak zapytania. Dlatego też nie grzecznymi słówkami i kartami wizytowemi, lecz odpowiedniem postępowaniem rząd polski może udowodnić swoją szczerość, lojalność wobec Z.S.S.R. i swoje pokojowe dążenia.

Sowiecka pomoc ofiarom nieurodzaju Białorusi zachodniej.

MIŃSK. 20.VI. (kor. własna). Komitet pomocy ofiarom nieurodzaju Białorusi sow. zwrócił się do Polskiego Tow. Cz. Krzyża z prośbą o podział zebranych w Biał. sow. 15.000 pudów chleba pomiędzy najbardziej dotkniętych klęską nieurodzaju w Białorusi zachodniej.

Pieniądze na agitację antypolską.

MIŃSK. 20. VI. (kor. własna). M. O. P. R. (Międzynarodowa Org. pomocy rewolucji) zebrało i przekazało dla znajdujących się w więzieniach polskich Białorusinów 30.000 rubli.

Żywiołowe klęski w Białorusi sow.

MIŃSK. 20.VI. (kor. własna). Niebywałej siły huragan zupełnie zmiótł z powierzchni ziemi wieś Zamaszje i wieś Prudok w Bobrujskim okręgu. Do rejonowego m. Osipowicze napływają ranni z tych okolic. Poszczególnych danych dotychczas brak. Szkody olbrzymie.

Grad wielkości kurzego jaja zniszczył około 2.000 dziesięcin zasiewów w rejonie Kojdanowo.

W okręgu Mińskim, około Niegoriełoje grad z burzą zniszczył około 1.000 dzies. zasiewów.

Linja telefoniczna w wielu miejscach uszkodzona.

Rozstrzelanie „angielskiego szpiega".

LENINGRAD. 20.VI.(kor.własna). Wojskowo-morski rewolucyjny trybunał skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie niejakiego Klepikowa, oskarżonego o pracę szpiegowską na rzecz Anglji.

Sejm zmienił art. 26 Konstytucji Rzeczypospolitej.

Wrażenia.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Dzień wczorajszy był dniem kompromitacji dla większości Sejmu.

Jak wiadomo, Izba miała załatwić sprawę zmiany Konstytucji, polegającą w zmianie art. 26 Konstytucji w kierunku dania również i Sejmowi prawa rozwiązywania się. Właśnie podczas głosowania nad tą sprawą doszło do scen, ośmieszających większość sejmową i świadczących dobitnie o tem, że większość ta niezdolna jest do poważnej pracy i że zatraciła już nieomal całkowicie możność spokojnego i objektywnego traktowania spraw. Gdyby największy wróg obecnego Sejmu chciał wyświadczyć niedźwiedzią przysługę Sejmowi, to nie uczyniłby tego lepiej, aniżeli te stronnictwa, które w dniu wczorajszym kruszyły kopje w obronie wniosku P.P.S. w sprawie zmiany art. 26 Konstytucji.

Mimo, iż obecna sytuacja zagraniczna jest nader poważna i w chwili, gdy większość sejmowa domaga się zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej, należałoby raczej poświęcić czas i uwagę na poważniejsze zagadnienia, związane z chwilą obecną — trzeba podkreślić z naciskiem, że przy rozpatrywaniu wniosku P. P. S. posługiwano się argumentami natury politycznej, argumentami nieomal z dnia dzisiejszego, zamiast przedmiot traktować pod względem prawnopaństwowym. Jeśli większość Izby chciała rozwiązania Sejmu, mogła to była przecież ściągnąć już kilkakrotnie. Jeśli większość sejmowa chciała, aby Sejm był rozwiązany przez rząd, to mogła ona poprostu nie uchwalać w swym czasie pełnomocnictw.

Sejm byłby wówczas przez rząd rozwiązany,—lub też jeśli większości sejmowej szło obecnie o próbę sił i pragnie ona być natychmiast rozwiązana, to mogła to przecież uczynić daleko prościej przez uchwalenie votum nieufności rządowi lub uchwalenie ustawy, ogłaszającej rozwiązanie się natychmiastowe obecnego Sejmu.

Większość jednakże sejmowa godziła krytym sztychem w rząd, urządzając poprostu komedję, obliczoną na bardzo naiwnych wyborców, wniosek bowiem socjalistów, przyjęty wczoraj przez Izbę, mówi o zmianie art. 26 Konstytucji w tym sensie, że i Sejm również będzie miał prawo rozwiązywania się mocą własnej uchwały,—nie mówi jednakże, kiedy Sejm obecny ma być rozwiazany. Przebieg zaś głosowania mówi, że nawet ta zmiana Konstytucji nie znalazła zbyt gorących zwolenników w łonie większości, opowiadającej się za wnioskiem P. P. S.

W głosowaniu w drugiem czytaniu prezydjum Sejmu nie zbadało, czy na sali znajduje się wymagana ustawowo ilość posłów, jaka jest potrzebna do uchwalenia zmiany Konstytucji. Prezydjum Sejmu obliczyło sobie poprostu na oko, że na sali znajduje się 324 posłów.

Przed przystąpieniem do trzeciego czytania marszałek zarządził 10-min. przerwę celem przeprowadzenia ostatecznych redakcyjnych i stylistycznych poprawek w projekcie ustawy.

Po przerwie marszałek po odczytaniu całkowitego projektu ustawy zarządził trzecie głosowanie przez drzwi.

Izba w głosowaniu przyjęła ustawę, za którą opowiedziały się wszystkie kluby z wyjątkiem Partji Pracy, Chrz.-Narodowych, Klubu Katolicko-Ludowego i pos. Sanojcy ze Stronnictwa Chłopskiego.

Po głosowaniu, w którem 197 posłów opowiedziało się za ustawą, 17—przeciw, okazało się, iż jest brak quorum, które jakoby istniało przy drugiem czytaniu, co zapowiadało biuro sejmowe, chociaż 197 posłów plus 17 wynosi zaledwie 214 posłów, czyli o 8 głosów poselskich mniej, niż potrzeba do ustawowo wymaganej liczby. Widocznie z obawy przed kompromitacją biuro sejmowe nie podało wyniku głosowania trzeciego czytania. Na sali powstał nieopisany tumult i hałas, bieganina panów posłów do trybuny marszałkowskiej i z powrotem i szukanie na gwałt quorum, którego jednakże znaleźć nie można było.

Po kilku minutach marszałek Rataj zarządził 10-min. przerwę, podczas której odbyło się posiedzenie prezydjum Sejmu z udziałem prezesów klubów poselskich, na którem zastanawiano się, jak wyjść z tej awantury, powstałej na plenum Sejmu.

Zdecydowano wreszcie sprawdzić za pomocą imiennego głosowania, czy jest wymagane quorum poselskie. Przy imiennem odczytaniu listy obecnych posłów na sali okazało się zaledwie 225 posłów, a więc tylko o trzech posłów więcej, aniżeli połowa Izby.

W trakcie tej przerwy prezesi tych klubów, które oficjalnie opowiedziały się za wnioskiem socjalistów, poszukiwali na gwałt swoich członków, bądź to w bufecie, bądź to w ogrodzie sejmowym, zaglądając do najbardziej dyskretnych miejsc i ściągając nieomal przemocą posłów na salę.

Było więc rzeczą widoczną, że jedne i te same kluby poselskie, opowiadające się za zmianą art. 26 Konstytucji, z chwilą, gdy przyszło do głosowania, zabawiały się w chowanego.

Wreszcie przy ilości 225 posłów obecnych na sali marsz. Rataj o godz. 11 w nocy zarządził powtórne głosowanie projektu ustawy w trzeciem czytaniu, które wreszcie przeszło.

Jak to zaznaczyliśmy, przeciw projektowi zmiany Konstytucji w kierunku samorozwiązalności Sejmu wypowiedziała się również Partja Pracy, a to z następujących pobudek: 1) jest rzeczą niedopuszczalną, aby nawet w myśl projektu socjalistycznego przyznać 1/3 posłów prawo stawiania wniosku o samorozwiązaniu się Sejmu, albowiem w ten sposób wprowadza się tylko bezład w pracy Sejmu, odrywając go od normalnego toku obrad. Tego rodzaju precedens byłby wreszcie powrotem do najgorszych tradycyj polskiego parlamentaryzmu, tradycyj tak jaskrawo uwidocznionych w sławetnem liberum veto. 2) Klub parlamentarny Partji Pracy uważa, iż nie należy w tak krótkich odstępach czasu zmieniać ciągle Konstytucji, albowiem nie przyczynia się to bynajmniej do poszanowania Konstytucji. wreszcie 3) wczorajsza dyskusja stwierdziła jasno i niezbicie, iż większości sejmowej nie szło o samą istotę rzeczy, a tylko zamaskowanie ataku na rząd, albowiem dyskusji tej nie cechował akcent istotnej troski o dobro państwa. a jedynie demagogiczne argumenty, obliczone widocznie już na przyszłą akcję wyborczą.

Przebieg posiedzenia.

WARSZAWA. 20 VI. (Pat). Dziś o godz. 5-ej min. 10 po południu nastąpiło otwarcie nadzwyczajnej sesji Sejmu. Na ławach ministerjalnych niema przedstawicieli rządu. Otwierając 329 posiedzenie Sejmu Marszałek zawiadomił Izbę o dekrecie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 b. m, o otwarciu sesji parlamentu Opierając się na tym zarządzeniu Marszałek zwołał dzisiejsze posiedzenie.

Po odczytaniu dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej wydanych z mocą ustawy i wniesionych do Izby oraz odesłaniu ich do odpowiednich komisyi, p. Marszałek poświęcił pośmiertne wspomnienie zmarłemu w kwietniu r. b. posłowi P. P. S. Feliksowi Perlowi. Przemówienia p. Marszałka posłowie wysłuchali stojąc.

Zkolei Izba przystąpiła do jedynego punktu porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia, a mianowicie sprawozdania komisji konstytucyjnej o wniosku P. P. S. w sprawie zmiany art. 26 Konstytucji Rzeczypospolitej. Referent pos. *Czapiński* (P. P. S.) na wstępie oświadczył, iż uważa za słuszne pozostawienie w mocy dotychczasowego postanowienia Konstytucji, na podstawie którego Prezydent może rozwiązać Sejm za zgodą 3/5 ustawowej liczby członków Senatu. Nie przeczy to innemu postanowieniu, że Prezydent bez Senatu ma prawo rozwiązać Sejm. Mogą mianowicie zachodzić takie sytuacje, że Prezydent nie zechce rozwiązać parlamentu aktem własnej woli, natomiast zechce to uczynić opierając się o kwalifikowaną większość Senatu. Nie są także uzasadnione obawy, że ciągle dla jakichś celów demagogicznych mogą być ponawiane wnioski o rozwiązanie się Sejmu.

Referent oświadczając się przeciwko poprawkom zgłoszonym na komisji do wniosku, wypowiada się przeciwko ewentualnej poprawce ze strony klubu Ch. N., aby przepis o samorozwiązalności dotyczył tylko Sejmu obecnego. Z początku bowiem istnienia przyszłego Sejmu może zajść potrzeba zastosowania tego prawa.

Na uzasadnienie samego wniosku komisyjnego, mówca zauważa, że pozycja tego Sejmu stała się trudna z powodu, że po wypadkach majowych Sejm nie został rozwiązany.

W końcu mówca wyraża nadzieję, że nowy Sejm, reprezentujący opinję rzeczywistą narodu, wzmocni swą pozycję.

Poprawka Chadecji.

Pos. *Dubanowicz* (ChN) w imieniu swego stronnictwa zgłasza poprawkę, w myśl której obecny Sejm mógłby się rozwiązać mocą własnej uchwały. Zdaniem mówcy od wypadków majowych Sejm stał się tylko cieniem ciała ustawodawczego. Utracił on możność kontroli administracji, a nawet został ograniczony w dziedzinie prawodawstwa. Gdyby poprawka ta nie uzyskała większości, stronnictwo Ch.N. nie głosowałoby za wnioskiem komisji.

Stanowisko Z. L. N.

Pos. *Głąbiński* (ZLN) oświadcza. Jeżeli stronnictwo mówcy głosować będzie za tą zmianą Konstytucji to nie w tem znaczeniu, że Sejm ma natychmiast się rozwiązać. Ciążą na nim jeszcze wielkie obowiązki. Ma on uchwalić w duchu potrzeb państwa i narodu zmianę sejmowej ordynacji wyborczej, ustawy samorządowe, ustawę przeciw komunistom i znowelizować dekrety.

Inne przemówienia.

Pos *Niedziałkowski* (PPS) na wstępie daje wyraz swemu zdziwieniu i żalowi, że w dniu, w którym Sejm przystępuje do zmiany Konstytucji—ławy rządowe świecą pustką.

Poseł *Sanojca* (Str. Chł.) uważając, iż wniosek o zmianę Konstytucji nie jest poważnie traktowany oświadcza, że stronnictwo jego wnosi o przejście nad tym wnioskiem do porządku dziennego.

Następnie przemawiali poseł *Bitner* (ChD), pos. *Bagiński* (Wyzwolenie), pos. *Kiernik* (Piast) i pos. *Popiel* (NPR).

Pos. *Ballin* (Niez. Partja Chł.) oświadcza, iż klub jego głosować będzie za wnioskiem komisyjnym, aby w oczach chłopów i robotników skompromitować cały obecny stan rzeczy. Pos. *Chrucki* (Kl. Ukr.) zgadza się na rozwiązanie Sejmu, jedynie warunki tego rozwiązania odrzuca. Pos. *Wojtiuk* (fr. Komun.) również oświadcza się za wnioskiem komisyjnym.

Głosowanie.

Po końcowem przemówieniu referenta posła *Czapińskiego* przystąpiono do głosowania. Projekt ustawy w brzmieniu zaproponowanem przez komisję przyjęto w drugiem czytaniu wszystkiemi głosami przeciwko głosom klubu chrześcijańsko-narodowego.

Przed trzeciem czytaniem Marszałek zarządził przerwę, po której oświadczył, że według przeprowadzonych obliczeń podczas głosowania było na sali 324 osoby. Referent pos. Czapiński bezpośrednio przed głosowaniem przedłożył jeszcze drobne stylistyczne zmiany, poczem Marszałek zarządził głosowanie w trzeciem czytaniu przez drzwi. Wobec wątpliwości, czy quorum jest dostateczne, zarządzono pięcio-minutową przerwę dla naradzenia się. Po przerwie, trwającej około półtorej godziny, wznowiono posiedzenie.

Marszałek oświadczył, iż zarządzone przed tem głosowanie nie mogło doprowadzić do stwierdzenia quorum, ponieważ nie zostali ujawnieni ci, którzy się powstrzymali od głosowania. Wobec tego uchwała nie mogła dojść do skutku. Marszałek obecnie stwierdzi quorum, ażeby w ten sposób ujawnić i tych, którzy wstrzymali się od głosu.

Po sprawdzeniu z listy ilości obecnych Marszałek stwierdził, że na sali jest dostateczne quorum, a mianowicie 225 osób obecnych, wobec czego zarządził ponowne głosowanie imienne w trzeciem czytaniu.—Za ustawą oddano 189 głosów, przeciwko 10. Ustawę zatem w trzeciem czytaniu przyjęto. Po odczytaniu wniosków poselskich i odesłaniu ich do właściwych komisyj Marszałek wyznaczył następne posiedzenie na czwartek dnia z 30 b. m. o godz. 4-ej popoł.

Odpowiedź Sowietom.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Minister Spraw Zagranicznych p. Zaleski w nadchodzącą środę przybywa do Warszawy.

Po jego powrocie stanie się aktualną sprawa odpowiedzi na ostatnią notę sowiecką.

Informujemy się jednocześnie, iż w przeciągu nadchodzących 10 dni ma przybyć do Warszawy poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie p. Patek. Ma on zdać rządowi polskiemu raport o obecnym stanie rokowań polsko-sowieckich w sprawie zawarcia wzajemnego paktu o nieagresji, oraz poinformować rząd o prądach i nastrojach moskiewskich, jakie zapanowały w ciągu ostatnich dwóch tygodni po tragicznem zabójstwie pos. Wojkowa.

Jak wiadomo, rząd sowiecki w swej drugiej nocie przesłał rządowi naszemu zapowiedź, iż wkrótce naszemu ministrowi spraw zagranicznych prześle materjał w sprawie działalności organizacyj antysowieckich na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, których ścigania rząd sowiecki domaga się w jednym z ustępów swej noty.

Informujemy się, iż materjał ten w formie memorandum złożony ma być w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w ciągu najbliższych dni.

Waldemaras o stosunkach polsko-litewskich.

RYGA. 20. VI. „Siegodnia" zamieszcza wywiad swego korespondenta genewskiego z premjerem Waldemarasem na temat stosunków polsko litewskich.

Na zapytanie, czy podróż premjera Waldemarasa do Genewy nie oznacza nowego etapu w stosunkach polsko-litewskich, Waldemaras oświadcza, że stanowisko rządu litewskiego w tej sprawie sostało sprecyzowane w ostatniej deklaracji rządowej

„Zmiana obecna sprowadza się do tego, że my nie wysuwamy żadnych postulatów, przeciwnie, gotowi jesteśmy wysłuchać propozycyj, jakie mogą być do nas skierowane. Nie możemy odrazu rozstrzygnąć wszystkich kwestyj, jedynie stopniowo mogą być one załatwione. Warunkiem pomyślnego przebiegu rokowań jest przyjęcie zasady—ustępstwo za ustępstwo, a następnie wyłączenie z rokowań wszelkich żądań niemożliwych do urzeczywistnienia".

Na zapytanie, czy w Genewie nie były czynione jakieś kroki celem zbliżenia Polski i Litwy—premjer Waldemaras odpowiedział przecząco, wyjaśniając żartobliwie, że nie widział na sali obrad polskiego ministra Spraw Zagranicznych i z nim nie rozmawiał.

Po wyborach do R. M.

Księża agitatorami wyborczymi 14-ki

Mimo rozporządzenia Kurji Metropolitalnej, zabraniającego księżom brania udziału w agitacji wyborczej i mimo niejednokrotnych zapewnień Centrokomu na łamach „Dziennika Wileńskiego", że księża nie biorą żadnego udziału w agitacji na rzecz Centrokomu ostatnie dni przedwyborcze ujawniły zupełnie coś innego. Księża wyłamali się z pod dyscypliny duchownej i stanęli w szeregu agitatorów „Centrokomu" **zrywając afisze innych komitetów wyborczych, wygłaszając przemówienia agitacyjne z ambony i t. d.**

Opowiadają nam bowiem takie obrazki.

W niedzielę, kiedy kościół Bernardyński był zapełniony wiernymi, proboszcz tej parafji ks. Kretowicz, wygłaszając kazanie, zwrócił się w końcu do swych owieczek w te słowa: *„Kto nie będzie głosował na czternastkę, ten popełni grzech". Inne listy to twory Antychrysta.* Po tych słowach powstało w kościele zamieszanie. Kilku z obecnych chciało podejść do ambony i ściągnąć z niej niesumiennego kapłana. Umitygowano ich jednak, nie chcąc dopuścić do profanacji świątyni.

Drugi obrazek:

Ks. Bekiesz nie był jedynym kapłanem, który zrywał afisze wszystkich komitetów prócz „Centrokomu". Czynił to cały szereg księży. Najwięcej jednak był w tym kierunku zaangażowany ks. Olszański, spiritus movens „Centrokomu", który zupełnie jawnie, w biały dzień chodził z otumanioną babiną i wskazując jej afisze 10-ki, 12-ki, 2-ki 15-ki i t. d. rozkazywał: „O to! Jazda — zrywaj!" Babina zrywała.

Trzeci obrazek:

Gorzej jeszcze postępował proboszcz Kalwarji, który nie powstrzymał się nawet przed groźbą wyrzucenia z pod kościoła kalwaryjskiego około 50 żebraków, gdyby nie głosowali na 14 kę. Powiedział im wprost. **„Jeżeli nie będziecie głosowali na czternastkę — to was wszystkich stąd wyrzucę. Tak mówił kaplan do kalek i 80-cio letnich staruszków.** To jednak nie wszystko. Ten wojowniczy duchowny, dla którego właściwe miejsce byłoby przy ćwiczeniu rekrutów, a nie w kościele, nawoływał również w kościele do głosowania na Nr. 14, bo „reszta to antychrysty".

Czwarty obrazek:

„Centrokomowi" zabrakło widocznie pod koniec judaszowych srebrników na prowadzenie agitacji, bo w ostatnich dniach przed wyborami zaofiarowali im swe usługi klerycy. Oczywiście niema mowy, by klerycy mogli samowolnie opuścić internat. Musiało to nastąpić za zgodą przełożonych, a może nawet na ich wyraźny rozkaz...

W sobotę bowiem widziano, na Bołtupiu 5 kleryków w sutannach z kilkunastoma tercjarzami, jak roznosili afisze 14-ki i rozdawali numerki, obiecując oczywiście naiwnym złote góry, aż do wiecznego zbawienia w niebie a dobrobytu na ziemi, jeżeli tylko oddadzą swe głosy na czternastkę.

Piąty obrazek:

W dzień wyborów przytranzlokowano do biura wyborczego przy ulicy Żeligowskiego około 300 osób z przytułku dla starców i kalek, poprzedzanych przez paniusie z Centrokomu, któremi przewodził ks. Mościcki. Starcy i kalecy zostali dopuszczeni do głosowania poza kolejką, przyczem na korytarzach ks. Mościcki i paniusie rozdawali starcom i kalekom kartki Nr. 14, pomagając im wraz z przewodniczącym i wice-przewodniczącym komisji (sic!) wkładać te numerki do kopert. Na protest pełnomocników innych list przewodniczący nie zareagował, pomagając wraz z ks. Mościckim w dalszym ciągu starcom wkładać Nr 14 do kopert. I trzeba było dopiero wezwać policjanta, któryby agitatora Centrokomu ks. Mościckiego usunął siłą z lokalu, spisując równocześnie protokół.

A p. przewodniczący komisji tak się zagalopował w swem oddaniu „pracy wyborczej", że dopuścił do głosowania męża zamiast żony i kilku ślepych (ślepy przecież nie może widzieć numerku), głuchoniemych i t. d.

Oczywiście pełnomocnicy innych list wystąpili o unieważnienie wyborów w tym obwodzie.

Chyba wystarczy, by sobie uświadomić całą ohydę postępowania jednostek, którym w imię ich wysokiego powołania nakazano głosić wszędy „Miłuj bliźniego, jak siebie samego". (Zdan.)

Z Białorusi Sowieckiej.

Skutki huraganu na Białorusi sow.

MIŃSK. 20. VI. (kor. własna). W rezultacie długotrwałych burz, w poszczególnych miejscowościach Białorusi w. g. dotychczasowych danych zniszczono żywiołem do 40.000 ha zasiewów.

Poważnie uszkodzono wiele budynków, fabryk i przedsiębiorstw rządowych i prywatnych. Z całej Białorusi klęska gradowa nie dotknęła tylko północnej jej części (okręgi Witebski i Połocki). Szkody jeszcze dokładnie nie obliczone.

W dn. 15 VI nad Mińskiem szalała niebywała burza —W promieniu kilku kilometrów zostały wyrwane wszystkie drzewa i powalone słupy telegraficzne. W mieście brak wody i światła.

Wybudowanie stadjonu sportowego w Wilnie, to świadectwo zrozumienia potrzeby i ugruntowania wychowania fizycznego naszej młodzieży.

Echa wybuchu prochowni pod Krakowem.

KRAKÓW, 20 VI. (Pat.). „Ilustrowany Kurjer Codzienny" donosi, że śledztwo wojskowe w sprawie wybuchu prochowni w Witkowicach jest na ukończeniu. Prowadzone ono było w trzech kierunkach: sabotażu, możliwości wybuchu od uderzenia piorunu i samoczynnego zapalenia. Prowadzący śledztwo po wyczerpaniu w drobiazgach wszystkich poszlak i hipotezy akcji sabotażowej doszli do wniosku, że wybuch nastąpił wskutek samoczynnego zapalenia się prochu. Kilka osób aresztowanych podczas śledztwa wypuszczono na wolność.

Aleksander Klewicki

Na urlop.

Już drugi tydzień chodziła Alinka wieczorami do biura; miała bowiem terminową robotę i musiała uporządkować wszelkie zaległości.

Zbliżał się jej urlop, więc musiała wykonać wszystko na czas. Zostawało już coraz mniej roboty, więc jak dziecko ciągle powtarzała:

„Ciekawość, co będzie za tydzień o tej porze?— A za dwa tygodnie? Będę już na wsi, pewno gdzieś na spacerze wspólnym z całem towarzystwem, albo". —

I co „albo", Alinka sama dobrze nie wiedziała.

„Będę odżywiać się dobrze, zjadać kopami owoce. wyrównam sobie przynajmniej zapadłe policzki!"

Tymczasem zaś Alinka wyrównywała co innego, bo oto już siedzi trzy godziny i robi wyrównanie panu Kiczce, dodatku ekonomicznego od 1-go maja 1924 r. i różnicę w szczeblu i grupie służbowej, między jedenastką a i dziesiątką b, począwszy od 1-go lipca 1925 r. To przecie robota nieladal Musi pójść do archiwum i dostać ewidencję pana Kiczki za rok 1924, następnie z powodu przyjścia na świat córki Łarysy, zmieni się podatek dochodowy pana Kiczki. A potem trzeba uwzględnić niesłusznie potrąconą emeryturę za r. 1924 i 1925, oraz zmniejszenie procentowe od stycznia do lipca włącznie 1926 roku.

Była już 10-ta wieczór, więc Alinka postanowiła jutro skończyć to „wyrównanie" i poszła do domu. Spała snem gorączkowym. We śnie poplątało się wszystko. I pan Kiczko i pan kierownik i jej przyjaciółka Zosia i ona sama i wszystko, wszystko.

Nazajutrz wypełniła treść przeróżnych deklaracyj, na podatek dochodowy, nadpłacone pobory etc, oddała to wszystko swej zastępczyni i pojechała. Kilkanaście kilometrów jechała Alinka ze stacji, końmi i rozmyślała.

„Boże, mam całusieńkie cztery tygodnie! . Okropnie lubię te spacery wieczorem!"

W tej chwili księżyc wypłynął i Alinka zaczęła deklamować, ulubiony wiersz „nieraz letnim wieczorem, po rosie, wśród nocy, jakby echa słów Twoich ku mnie szły zdaleka...; idziesz do mnie gościńcem księżycowej bieli, dzwoniącym, cichym szumem świerszczów prowadzona!"

— Alinka nie pamiętała dobrze czyj to wiersz, Różyckiego, czy Kwiatkowskiego, dosyć że taki ładny. Szczególniej że sama tak bardzo lubiła i te świerszcze i letnie wieczory i rosę i echa pieszczotliwych słów i wyciągała w tej chwili do czegoś i do kogoś swoje spracowane ramionka i już szła w tą księżycową biel

Ale nie sądzonem, widocznie, było Alince, tego lata rozkoszować się tem wszystkiem. Nie zdążyła bowiem po przyjeździe do Bałwaniszek rozlokować się i rozgościć, gdy już na szósty dzień otrzymała „express" następującej treści: „Niniejszym odwołuje się panią z urlopu i wzywa do stawienia w Urzędzie natychmiast, wskutek choroby pana Bluszcza; resztę swego urlopu wykorzysta pani w październiku, ewentualnie w listopadzie". Trochę gwałtownie zabiło serduszko Alinki, coś ścisnęło w piersi i łezka skropiła papier urzędowy. Porozwieszane zaś w szafie letnie sukienki znowu powędrowały do walizki.

Niespełna w tydzień wracała Alinka tą samą drogą do stacji kolejowej. Tak samo świecił księżyc, tak samo wyglądał stary dąb, na zakręcie za leśniczówką, na który Alinka miała popatrzeć wracając z urlopu, a który teraz zlekka poruszył konarami, jakby dziwiąc się z tak niespodziewanego powrotu Alinki do miasta.

Życie gospodarcze.

KRONIKA KRAJOWA.

Zasiewy w początku czerwca.

Ostatnie dni maja przyniosły zmianę pogody w kierunku poprawy. W całym prawie kraju notowano wypogodzenie i znaczne ocieplenie, a nawet krótkotrwałe upały, którym towarzyszyły nieraz burze. Dzięki temu stan zasiewów uległ wyraźnie polepszeniu nawet w woj. wileńskiem, nowogródzkiem i poleskiem, w których w połowie maja notowano najniższą kwalifikację stanu zasiewów. W województwach południowych stan zasiewów w dalszym ciągu był dobry.

Tegoroczny stan lnu.

Skutkiem długotrwałych deszczów i niskiego, jak na porę roku, stanu temperatury ucierpiały bardzo poważnie plantacje lnu w całym kraju.

Wyrost jest naogół bardzo niepomyślny i chociaż oficjalnych danych brak dotychczas, jednak stwierdzić można już z całą pewnością, że stan obecny jest poniżej średniego stopnia kwalifikacyjnego.

Nadmierne opady wywarły decydujący wpływ na kolor lnu, który jest bardzo ciemny, co znów odbije się na produkcji.

Co do ostatecznego wyniku zbiorów tegorocznych w każdym bądź razie obecnie sądzić niepodobna, gdyż zadecyduje o tem stan pogody w ciągu najbliższych tygodni. Niewątpliwie, że poprawa pogody spowoduje poprawę stanu plantacyj lnu.

Wyjaśnienia płatnikom podatków komunalnych.

Min. Spraw Wewnętrznych wystosowało do wszystkich wojewodów okólnik w sprawie wymiaru i poboru samoistnych podatków komunalnych, w którym zaznacza między in., że niezależnie od prawidłowego sporządzenia orzeczeń wymiarowych (nakazów płatniczych), *związki komunalne powinny udzielać płatnikom na żądanie niezbędnych wyjaśnień, dotyczących podstawy prawnej poboru podatku i sposobu ustalenia należności podatkowej.*

Należy w szczególności umożliwić płatnikom zapoznanie się z odpowiednią uchwałą (statutem podatkowym) i przepisami wykonawczemi do niej, zwłaszcza, gdy płatnik nie ma istotnie możności takiego zapoznania się na podstawie ogłoszenia uchwały, względnie statutu (naprz. z powodu wyczerpania wydawnictwa, w którem nastąpiło ogłoszenie, względnie nieobecności w danej miejscowości w tym czasie, gdy ogłoszenie miało miejsce w formie rozplakatowania).

Na rynku jajczarskim.

W handlu jajczarskim już od szeregu tygodni daje się wyczuć zmianę zasadniczą konjunktur. O ile rok rocznie o tej porze towaru było zawsze poddostatkiem, o tyle w tym roku odczuwają niedostateczne zaofiarowanie. Z całego kraju nadchodzą wiadomości o wyjątkowo szczupłej podaży i produkcji, co niewątpliwie pozostaje w związku ze stanem temperatury. Obecnie wbrew wszelkim dotychczas notowanym objawom towar jest przedmiotem żywego zainteresowania odbiorców krajowych jak również i eksporterów.

SPRAWY PODATKOWE.

Podatek przemysłowy.

Podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w m-cu maju, dla przedsiębiorstw, płacących miesięcznie, płatny jest do dnia 15 czerwca, a w terminie ulgowym — do dnia 29 czerwca.

Termin płatności zaliczek na podatek przemysłowy od obrotu za I kwartał 1927 r. w wysokości jednej piątej podatku, wymierzonego za 1926 r., dla przedsiębiorstw, płacących kwartalnie, przesunięty został do dnia 15 lipca.

Termin płatności zaliczki za II kwartał 1927 r. przesunięty został do dnia 15-go sierpnia.

Terminy płatności zaliczek kwartalnych 15 lipca i 15 sierpnia są ostateczne i niema do nich zastosowania 14-dniowy termin ulgowy.

Podatek od lokali.

Ulgowy termin płatności podatku od lokali za II-gi kwartał 1927 r. upłynął z dniem 14 czerwca.

Podatek od nieruchomości.

Ulgowy termin płatności podatku od nieruchomości za I kwartał 1927 r. upłynął z dniem 14 czerwca.

Kara za zwłokę.

Kara za zwłokę od zaległości w państwowych i komunalnych podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych wynosi na terenie całego państwa od dnia 1 kwietnia b. r. — 2 proc. w stosunku miesięcznym, przyczem miesiąc zaczęty liczy się za cały.

Giełda Wileńska w dniu 20. VI. r. b.

	tr.	płac.	tranz.
Dolary St. Zjed.	8,90½	8,89	—
Listy zastaw. Wil. B. Ziemsk. zł. 100	50,40—50,00		—

Giełda Warszawska w dniu 20 VI. b. r.

I. Waluty

	tranz.	sprzedaż	kupno
Dolary	8,91	8,94	8,89

II. Dewizy

Londyn	43,45	43,56	43,34
Nowy-York	8,93	8,95	8,91
Paryż	35,05	35,12	34,94
Praga	26,50	26,56	26,44
Genewa	172,02	172,45	171,59
Rzym	49,52	49,64	49,40

AKCJE

Bank Handlowy	7,30
Bank Polski	144,—144,50
Związ. spółek zarobk.	86,00—86,00
Lilpop	28,75—29,00
Ostrowiec	70,00— 78,00
Modrzejów	8,90

Sprowadzenie zwłok Słowackiego.

Marszruta z Gdańska do Warszawy.

Z dnia 21 na 22 b. m. statek „Mickiewicz" ze zwłokami spędzi noc w Westerplatte. Dn. 22 o g. 3 rano nastąpi wyjazd do Tczewa, gdzie postój potrwa od 9—10 rano. O g. 18 przyjazd do Grudziądza, nazajutrz o świcie wyjazd do Torunia, tam o g. 13 postój godzinny. Od g. 21 postój nocny we Włocławku. Dn. 24 przyjazd do Płocka o g. 21 i postój na noc. Dnia 26 rano w Modlinie, wieczorem o g. 18 na przystani warszawskiej koło mostu Poniatowskiego.

Z Warszawy do Krakowa.

Dn. 27 bm. od g. 10 rano na części dworca warszawskiego wstrzymany będzie wszelki ruch pociągów.

Specjalny pociąg, wiozący trumnę, wyjedzie z Warszawy o g. 12.30 w południe. Składać się on będzie z parowozu, 2 lankardów na wieńce, 4 wagonów pulmanowskich I-j i II-ej klasy, wreszcie z wagonu Nr. 19, wiozącego trumnę. W pociągu tym będzie 100 miejsc: 32—dla warty honorowej, która w drodze będzie pełnić straż przy Prochach, 10—dla przedstawicieli kolei i 58 — dla przedstawicieli władz i do uznania Komitetu.

Do Krakowa pociąg przybędzie o g. 20.30.

Żeton pamiątkowy.

Komitet wykonawczy celem upamiętnienia i spopularyzowania w jaknajszerszych warstwach faktu przewiezienia do kraju Prochów Wieszcza, wypuszcza specjalny żeton z podobizną Słowackiego, według rzeźby artysty Ostrowskiego.

Sprzedaż żetonów odbywać się będzie na terenie całej Rzplitej po cenie 1 zł., a dochód ze sprzedaży przeznaczony będzie na pokrycie kosztów uroczystości.

Przed koronacją M. B. Ostrobramskiej.

Marszałek Piłsudski popiera akcję koronacji Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej.

W czasie swej ostatniej bytności w Warszawie p. wojewoda Raczkiewicz uzyskał audjencję u Marszałka Piłsudskiego, w czasie której poruszył sprawę bliskiej już koronacji Cudownego Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej. P. Marszałek Piłsudski odniósł się do akcji koronacji nader przychylnie, obiecując swoje przybycie na uroczystość do Wilna, a jednocześnie zarządził, by władze wojskowe garnizonu wileńskiego przybyły z jaknajdalej idącą pomocą Komitetowi Koronacji Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej. (s)

Jak zapowiada się zjazd na uroczystości koronacyjne.

Ze względu na wciąż napływające jeszcze do sekcji kwaterunkowej zgłoszenia przybywających pielgrzymek na koronację Cudownego Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej—trudno narazie ustalić przypuszczalną nawet liczbę przybyłych na koronacją gości, temniemniej już teraż można stwierdzić, iż liczba ta w każdym bądź razie nie będzie mniejszą od 30.000. Spodziewany jest również przyjazd gości łotewskich, na czele których ma stać biskup ryski. (s)

Ś. p. prof. Stanisław Bohusz-Siestrzeńcewicz.

28 maja na wileńskim cmentarzu Ewangelickim pogrzebano nieodżałowanej pamięci S. B. Siestrzeńcewicza. Niepowetowaną zaiste stratę poniosła sztuka polska w osobie świetnego mistrza-rysownika niepospolicie utalentowanego malarza, którego tak poważało i miłowało szczerze rodzinne jego Wilno. Słusznie też powiedział nad grobem zmarłego kolegi prof. F. Ruszczyc, że Wilnu ubyła jego piękna magna pars, że poszedł za nim do mogiły żal po zgonie tak przedwczesnym.

Ś. p. St. B. Siestrzeńcewicz ur. się w r. 1871 w ojczystym Niemenczynku pod Wilnem. Wykształceniem licznego rodzeństwa zajmowała się głównie matka. Duże zdolności artystyczne wykazywali dwaj bracia — Stanisław i Stefan, którzy początkowo się kształcili w rysunku w wil. szkołach realnej i rysunkowej miejskiej pod kierunkiem akad. Iw. P. Trutniewa — Ś. p. Stanisław poświęcił się następnie malarstwu rodzajowemu i portretowemu, zaś brat jego Stefan ogromnie uzdolniony w sztuce akwarelowej oddał się prawie wyłącznie studjom architektonicznym; obaj ukończyli akademję petersburską, zaś ś. p. Stanisław pogłębił nadto studja swe w znakomitej szkole monachijskiej przedewszystkiem pod J. Brandtem. W Monachjum ożenił się z córką J. Brandta. Wilno po raz pierwszy poznało prace St. Siestrzeńcewicza w r. 1897 na wielkiej wystawie sztuki polskiej, gdzie figurowały przepyszne jego kartony piórkowe z niezrównanemi w brawurze, technice rysunkowej i charakterystyce figur małomiasteczkowych w kompozycjach jarmarcznych i typowych scen ze wsi i zaścianków Wileńszczyzny. Nadto oglądano tu olejne obrazki z zaułków wileńskich. W kilka lat potem eksponował ś. p. S. na wystawie zbiorowej krakowskiej Ars. w ogr. Bernardyńskim wyborny techniką i barwą mocną portret niewieści oraz wdzięczny obrazek z Japonką pod tytułem „Pawie piórko". W Wilnie też namalował piękny portret L. Mesalówny i konterfekt Klem. hr. Tyszkiewiczowej. Ś. p. S. znany był w Polsce i zagranicą przedewszystkiem z rysunków piórkowych niekiedy dekoracyjnych, zaś album reprodukcji prac jego cenione jest przez znawców. Kochał Wilno swoje, znał je i estetykę miasta naszego znakomicie podkreślił w osobnej broszurze. Z bratem swym Stefanem łącznie ilustrował wesołą „Plotkę Wileńską". Był ś. p. Siestrzeńcewicz czas jakiś profesorem wydziału sztuk pięknych na Uniwersytecie wileńskim. Ceniono jego umysłowość wybitną i zalety charakteru

Diaulos.

Prof. St. Pigoń.

Wybrany ponownie rektorem USB

W sobotę odbyło się posiedzenie senatu USB. na którem dokonano wyboru rektora. Przygniatającą większością głosów wybrany został ponownie dotychczasowy rektor prof. Stanisław Pigoń.

Wybór ten witany z prawdziwem zadowoleniem. Nie zawsze godziliśmy się z poglądami prof. Pigonia, nauczyliśmy się jednak cenić w nim jego wyjątkowy talent w kierownictwie najważniejszą placówką kulturalną w Wilnie, jego bezstronność i takt oraz wyjątkową dbałość o losy naszej wszechnicy, co zapewniło mu w pełni zasłużone uznanie grona profesorskiego i całego społeczeństwa wileńskiego.

Rozmaitości.

Tańce w powietrzu.

Jak opowiadają dzienniki francuskie, w wielkim balonie sterowym, budowanym obecnie w Friedrichshafen, a przeznaczonym do podróży powietrznej z Hiszpanji do Ameryki Południowej, znajdować się będą wygodne kabiny dla 50 podróżnych, restauracja i wielka sala jadalna.

Przeznaczeniem jednak tej sali ma być nietylko raczenie podróżnych wykwintnemi śniadaniami, obiadami i wieczerzami, ale także tańcem, stoliki bowiem umieszczone będą jak w wagonach restauracyjnych, po obu stronach sali, na środku zaś ma znajdować się obszerne miejsce do tańca.

Nawet zatem w powietrzu uprawiać będzie można charlestona.

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT.

Wezwanie społeczeństwa do popierania idei budowy stadjonu.

Obywatele!

Zdrowa idea wychowania fizycznego, uznana przez wszystkie narody, znajduje i w Polsce należne jej zrozumienie. Rozwój sportów, rozwój organizacyj sportowych, wzrastająca liczba i sprawność zawodów sportowych—oto widoczne wyniki dotychczasowej pracy i poczynań.

Szerokie koła młodzieży garną się ochoczo do pracy. Młode pokolenie staje w karnych szeregach organizacyj sportowych wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Starsze społeczeństwo pomne niedawnych zmagań narodu w obliczu odpowiedzialności za zdrowie i hart przyszłych pokoleń poprzeć musi młodzież moralnie i materjalnie w jej pracy. W tężyźnie ducha i ciała młodych pokoleń leży przyszłość narodu i Państwa. Młodzież stanąć musi do pracy twórczej i owocnej dla Państwa zahartowana na duchu i ciele, odporna na trudy.

Obywatele! Łącznym wysiłkiem społeczeństwa i władz ma stanąć w Wilnie stadjon reprezentacyjny Ziem Wschodnich. Stworzony ma być ośrodek, gdzie młodzież i wszystkie organizacje sportowe będą miały udostępnione prowadzenie pracy nad wychowaniem fizycznem. W wielu większych miastach Polski społeczeństwo w zrozumieniu doniosłego znaczenia takiego ośrodka już ufundowało stadjony reprezentacyjne. Jesteśmy świadkami zbiorowego wysiłku i szczodrej ofiarności ziem i miast w realizacji planowej akcji wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodych pokoleń narodu polskiego. W tym wysiłku i Wilno zająć musi właściwe sobie miejsce. Wilno, tak ofiarne w okresach walk o wolność Polski, miasto, które dało Polsce bohaterów ducha, Wodza Jej sił zbrojnych, Wilno, ośrodek kultury i polskości na naszej wschodniej połaci Rzeczypospolitej, gdzie pewność i wiara w siły narodu i jego potęgę od szeregu stuleci promieniuje, to Wilno niezawodnie wykaże swą troskę i dbałość o młode pokolenia—przyszłość narodu.

Kierownictwo akcją wychowania fizycznego i przysp. wojskowego objął Wojewódzki Komitet W. F. i P. W. Dzięki zabiegom tego Komitetu oraz Komitetu Obywatelskiego Budowy Stadjonu Reprezentacyjnego Z. W. uzyskano już wydatną pomoc ze strony miarodajnych czynników państwowych i władz komunalnych przy realizacji zadania. W tej akcji i społeczeństwo musi wykazać swą dbałość. Niech każdy w miarę sił i możności pośpieszy z pomocą moralną i materjalną Komitetowi Obywatelskiemu Budowy Stadjonu Reprezentacyjnego Ziem Wschodnich, niech każdy spełni swój obowiązek obywatelski i społeczny.

Obywatele, do ofiarności na rzecz budowy Stadjonu i do wzięcia tłumnego udziału w imprezach organizowanego Tygodnia Sportowego! Wzywamy gorąco całe społeczeństwo Z. W.

Odezwę podpisał

Komitet Wojewódzki W. F. i P. W.

Podpisy:

Wł. Raczkiewicz, przewodniczący i wojewoda wileński; gen. br. B. Popowicz, dowódca dywizji; W. Bańkowski, prezydent m. Wilna; A. Ryniewicz, kurator Okr. Szkolnego; inż. S. Miecznikowski; inż. W. Niewodniczański; S. Białas, dyrektor Banku Polskiego; L. Maciulewicz, dyrektor Państwowego Banku Rolnego; J. Popowicz, prezes Polsk. Biał. Krzyża; L. Uniechowski, prezes Polsk. Czerw. Krzyża; dr. G. Sztolcman, prezes Izby Lekarskiej; S. Kirtiklis, nacz. Wydziału Bezpieczeństwa; inż. F. Walicki; kpt. T. Kawalec; mjr. Switalski; W. Piasecki, prezes Rady Zw. Stow. Mł. Polskiej; R. Czyżewski, instruktor Wych. Fiz. Okr. Szkol.; Cz. Jankowski, prezes Syndykatu Dziennikarzy; dr. S. Brokowski, lekarz naczelny szkół powszechnych; S. Boimski, prezes T-wa Cyklistów; S. Mackiewicz, red. czas. „Słowo"; M. Latour, red. czas. „Ekspres Wileński", J. Grzesiak, komendant Chorągwi Wil. Z. H. P.; inż. L. Sokołowski, prof. U. S. B.; J. Łokuciewski, vice-prezydent m. Wilna; F. Ruszczyc, prof. U. S. B.; inż. J. Staszewski, prezes T-wa Gim. „Sokół"; J. Jakubowski, dyrektor Banku Gosp. Krajow.; S. Kognowski, dyrektor Wileńskiego Banku Handlow.; E. Łokuciewska, prezeska Koła Polek, P. Korolec, dyrektor T-wa Ubezp. Przezorności; R. Ruciński, prezes Zw. Kup. i Przem. Chrz. m. Wilna; I. Strzemiński, p. o. Komisarza Rządu na m. Wilno; inż. W. Markiewicz; dr. A. Wińcz; kpt. Dąbrowski, k-nt Okr. Zw. Strzeleckiego; M. Zalisz, prezes Kom. Międzyklub. T-w Wioślarskich; E. Desz, dyr. Domu Handl. „Br. Jabłkowscy"; Chłopicki, inspektor szkolny; B. Wścieklica, redaktor czas. „Kurjer Wileński"; S. Kodź, red. czas. „Dziennik Wileński"; B. Dowbór, prezes A.Z.S.

Drugi dzień święta sportu i przysposobienia wojskowego.

Drugi dzień święta sportu i przysposobienia wojskowego rozpoczął się o godz. 9 rano pięciobojem wojskowo sportowym na boisku 6 p. p. Leg.

W zawodach zespołami pierwsze miejsce zdobył zespół gimn. Słowackiego (588 pkt), w poszczególnych konkurencjach osiągając szereg miejsc pierwszych, pomimo walki z takimi znanymi zawodnikami, jak: Mackiewicz, Wróblewski i inni.

Do pierwszych miejsc zdobytych przez Zw. Strzelecki należą: bezkonkurencyjny rzut granatem (strzelec Legus—265 pkt., następny zawodnik — 165 pkt.), oraz skok w dal (strz. Żardzina—5 mtr. 56 cm.). W biegu na 100 mtr. strzelec Żardzina osiągnął czas 12,5 sek. (zwycięzca—12,4 sek.). W biegu na 800 mtr. tenże strzelec osiągnął czas 2 m. 14 sek. (najgorszy czas wynosił 2 m. 41 sek.). W indywidualnej konkurencji zajął Strzelec drugie miejsce (145 pkt.).

Jak się z powyższego okazuje Zw. Strzelecki osiągnął nader dobre rezultaty, zwłaszcza, gdy się weźmie pod uwagę materjał ludzki zespołu strzeleckiego, oraz jego ekwipunek. Strzelcy to są ludzie pracy, rekrutujący się z niezamożnych sfer, z konieczności mniej mogą poświęcać czasu zaprawom sportowym, podczas, gdy ich współzawodnicy niemal wyłącznie oddają się sportom.

Z drugiej strony zamożniejsza młodzież szkolna i harcerska była odpowiednio wyekwipowana w lekkie kostjumy, oraz pantofle, podczas gdy większość strzelców biegła po bieżni żużlowej boso...

Mimo te warunki, wyniki zawodów wymownie świadczą o postępującej ciągle naprzód pracy Zw. Strzeleckiego w Wilnie, pracy, która, rzecz najważniejsza, obejmuje młodzież pozaszkolną, robotniczą i drobno-mieszczańską, nie znajdującą poza Strzelcem innego miejsca dla rozwoju fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Sprawozdanie z konkursu strzeleckiego z pierwszego dnia święta należy uzupełnić podaniem szczegółowszych wyników osiągniętych indywidualnie przez współpracowników. Pierwsze dwa miejsca zdobyli strzelcy (Jurkojć i Nejmon — pierwszy 98 pkt., drugi 96 pkt. Dla porównania należy nadmienić, że zespół Sokołów osiągnął razem we trzech — 69 pkt (!).

W zawodach strzeleckich żeńskich pierwsze miejsce zdobyła bezkonkurencyjnie strzelczyni Zawadzka (74:100, następna 48 pkt.).

W strzelaniu zespołami strzelcy wybili o 14 pkt. mniej, niż zwycięski zespół gimn. Lelewela (258 pkt.), a to tylko dzięki przypadkowej niedyspozycji strzałowej jednego z najlepszych zresztą strzelców. Gdyby więc nie ten przypadek puhar wędrowny m. Wilna i nadal pozostałby w rękach zwycięskiego w ub. r. zespołu Strzelca. (b)

3-ci dzień wyścigów

Niedzielne wyścigi obfitowały w szereg wypadków, z których jeden skończył się zastrzeleniem konia Erosa, jeździec por. Kamionko odniósł lekkie potłuczenie. Wypadek ten stał się skutkiem zawczesnego finiszu, dzięki czemu koń zwalił się na przeszkodzie. W 4-ej gonitwie mjr. Ekse spadł z klaczy „Turkawki", por. Prosiński z „Lubieżnego" na szczęście bez poważniejszych następstw.

Ogólne wyniki są następujące:

Konkurs hippiczny lekki:

4 nagrody honorowe. 10 przeszkód do 1 m. 10 cm. wysokie i 2 m. 50 cm. szerokie. Tempo 300 mtr. na minutę. Dla koni, które nigdy nie były nagrodzone w konkursach hippicznych na zawodach 3 Samodz. Bryg. Kawal. i torach oficjalnych.

1) por. Bodek-Mirski 9 d. a. k. na klaczy „Niecnota".

2) mjr. Ekse 23 p. uł. na „Kamela".

3) por. Kosiński 23 p. uł. na „Łoskocie".

4) pporucznik Abramowicz na „Laiku".

Gonitwa pierwsza z płotami.

Nagroda I—600 zł., II—180 zł., III—60 zł. dla 3 l. i st. koni pół krwi Za wygrane w 1926/27 roku 2 gonitwy z płotami lub przeszkodami—1 klgr. nadwagi, za wygrane takie gonitwy — 2 klg. nadwagi, a za każdą następną taką gonitwę po 1 klgr. nadwagi. Jadą gentelmani. Dystans około 2400 mtr.

1) „Wetschera" — klacz Kazim. Rojowskiego, po „Victor" i „Bogdany", 4 lat, jeździec N.N. (73 klg.).

2) „Brawo"—wał., gniady, 5 lat, 21 p. uł. po „Marganatic" i „Bon-Marche" (75 klg.), jeźdz. por. Suchecki, 21 p. uł.

3) „Morus"—wałach, gniady, M. S. Wojsk., poch. niewiadome, pełnoletni, (74 klg.), jeźdz. N. N.

2 konie wycofano.

Gonitwa druga z przeszkodami.

Nagroda I—800 zł., II—240 zł., III—80 zł. i 1 honorowa. Wielki Steeple Chasse dla 4-letn. st. koni. Dystans około 3.600 mtr.

1) „Wetschera" — klacz, lat 4, Kaz. Rojowskiego, jeździec N. N. (73 klgr.).

2) „Holbert"— wałach, gniady, por. Sucheckiego 21 p.uł. po „Horoskop" i „Twoja", hod. p. Guskowskiego. 6 lat, j. por. Suchecki 21 p. uł., (71 klg.).

4 konie wycofano i jeden wypadek.

Gonitwa trzecia z płotami.

Nagrody: I—600 zł., II—180 zł. i III—60 zł., dla 3 l. i st. ogierów i klaczy. Za każde wygrane w 1926/27 500 zł. — ½ klgr. nadwagi. (Za 501 zł. — 1 klgr., za 1001 zł. — 1½ klgr. i t. d.) Dystans około 1700 mtr.

1. Rosenfels — ogień, gniady, płnl., mjr. Falewicza po Tulei i Rosenseln, j. właściciel. (76 klg).

2. Cezar — ogier, gniady, 4 l. j. NN. Kaz Rojowskiego po Alaric Victor i Esnech, 73 klg.

Cztery konie wycofano.

Gonitwa czwarta z przeszkodami.

Nagrody: I—600 zł., II—180 zł., III—60 zł. dla 5 l. i st. koni, stanowiących własność M. S. Wojsk., które w 1926/27 r. nie wygrały 3 gonitw z przeszkodami. Za wygrane 2 takie gonitwy — 2 klgr. nadwagi. Jeźdźcy—oficerowie służby czynnej. Dystans około 3.000 mtr.

1) Alba — klacz, skaro gniada, 5 lat, M. S. Wojsk., po Karabas Malibran, j. NN. (76 klg.).

2) Xalapa — klacz, gniada, majora Falewicza, po Nestor III i Quillo, j. mjr. Falewicz (72 klg.).

3) Niemiec — wałach, kasztan, M. S. Wojsk. pochodzenie niewiadome, pełnol., j. por. Kosiński 23 p. uł. (78 klg.).

2 wypadki spadnięcia z koni.

Gonitwa piąta płaska.

Nagrody: I—600 zł., II—180 zł., III—60 zł. dla 3 l. i st. ogierów i klaczy. Za każde wygrane w roku 1926/27 500 zł. — ½ klg. nadwagi (za 501 zł. — 1 klg., 1001 — 1½ klg. i t. d.).

Dystans około 1700 mtr.

1) Darjus — ogier, l. 4, pułk. Karatiejewa po Harlekin i Berezyna j. p. Achmatow (58½ klg.).

2) Renata — klacz, l. 3, pułk. Karatiejewa, po Hura i Rejned'ete, j. p. Entarowski (63½ klg).

3) Excentryk—ogier, l. 4, właśc. por. Mitas, po Książę i Fantazja, j. por. Mitas 26 p. uł. (66½ klg.).

KRONIKA.

Wtorek **21** czerwca

Dziś: Alojzego Gonzagi W.
Jutro: Paulina P. W.

Wschód słońca—g. 3 m. 15
Zachód „ g. 19 m. 57

OSOBISTE.

— **Płk. Florek w Wilnie.** Bawi w Wilnie b. szef sztabu VI-ej Brygady Korpusu Ochrony Pogranicza, a obecnie naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa województwa łuckiego p. płk. Florek.

SPRAWY PRASOWE

— **Przedstawiciel prasy finlandzkiej w Wilnie.** W dniu 20 b. m. bawił w Wilnie prof. Prast z żoną, który jako przedstawiciel prasy finlandzkiej udaje się do Krakowa na uroczystości sprowadzenia prochów Słowackiego.

W ciągu dnia goście finlandzcy byli oprowadzani po mieście przez prof. Ruszczyca oraz podejmowani przez p. wojewodę Raczkiewicza śniadaniem.

WOJSKOWA

— **Podziękowanie p. wojewody płk. Pasławskiemu, odchodzącemu do Ministerstwa Skarbu.** W związku z odejściem pułkownika Stefana Pasławskiego na nowe stanowisko w Ministerstwie Skarbu, p. wojewoda wyraził Mu serdeczne podziękowanie i uznanie za położone przezeń trudy podczas urzędowania na stanowisku dowódcy 6-ej Brygady K. O. P. w Wilnie. W liście tym p. wojewoda podkreśla harmonję i ścisłą współpracę organów K. O. P. z organami władz administracyjnych, która została osiągnięta dzięki jaknajdalej idącemu zrozumieniu przez płk. Pasławskiego konieczności istotnego i bezustannego koordynowania działalności straży granicznej z poczynaniami i dezyderatami władz administracyjnych.

Ponadto p. wojewoda stwierdza, że płk. Pasławski pomimo trudnego i odpowiedzialnego zadania kierownika Brygady znajdywał również czas dla rozwinięcia pożytecznej działalności społecznej.

Z KOLEI.

— **Ulgi kolejowe dla młodzieży szkolnej.** Ministerstwo Komunikacji przyznało młodzieży szkolnej uprawnionej do korzystania z 50% zniżki na przejazd w wagonach 3 klasy pociągami osobowemi — również i prawo do przejazdu pociągami pośpiesznemi. Uprawnienie to służy młodzieży szkolnej tylko na przejazd wakacyjny i to narazie tylko podczase tegorocznych feryj letnich w klasi III (tam i z powrotem). Przy podróżach ponad 300 kilometrów za dopłatą do biletu ulgowego pociągu osobowego pełnego dodatku za expres. Bilety na przejazd pociągami pośpiesznemi będą wydawane na podstawie dotychczasowych zaświadczeń szkolnych wyłącznie przy przejazdach pojedyńczych nie zaś dla zbiorowych wycieczek. Ulga powyższa wprowadza się narazie tytułem próby. (S).

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Jak wyjechać do uzdrowiska akademickiego w majątku** Nowicze. Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie podaje do wiadomości ogółu członków, iż osoby życzące udać się do uzdrowiska akademickiego przed wyjazdem swym winne załatwić w sekretarjacie Bratniej Pomocy (ul. Wielka 24) następujące formalności:

1) wpisać się za okazaniem legitymacji członkowskiej, na odpowiednią listę kuracjuszy,

2) w ciągu 3-ch dni przed wyjazdem zgłosić się do sekretarjatu Bratniej Pomocy po kartę wyjazdu.

Otrzymanie karty wyjazdu uwarunkowane jest przedstawieniem zaświadczenia o stanie zdrowia, wydane przez lekarza Studenckiej Kasy Chorych. Wykluczone jest przebywanie na terenie uzdrowiska osób chorych na choroby zakaźne, w pierwszym rzędzie na gruźlicę,

3) osoby, którym przyznane zostało prawo korzystania z miejsc bezpłatnych i ulgowych winne przed otrzymaniem karty wyjazdu złożyć w Sekcji Finansowej skrypt dłużny z tytułu udzielanego przez Bratnią Pomoc świadczenia w postaci pokrycia częściowego lub całkowitego kosztów utrzymania w Uzdrowisku.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Zjazd kuratorów.** Jutro rozpoczyna się w Warszawie zjazd kuratorów Okręgów Szkolnych. Czas trwania konferencji jest obliczony na dwa dni; wrazie niewyczerpania porządku dziennego w oznaczonym czasie konferencja zostanie odpowiednio przedłużona.

Porządek dzienny obrad jest następujący: 1) administracja ogólna, a administracja szkolna, 2) szkoła, a polityka państwowa, 3) realizacja powszechnego nauczania, 4) wyniki nauczania w szkole średniej, 5) inspektor szkolny, 6) postulaty w sprawie wizytacji szkół, 7) dokształcania nauczycieli, 8) nadanie praw szkół państwowych prywatnym szkołom średnim i seminarjom nauczycielskim, 9) praktyka przedegzaminowa w szkołach średnich i seminarjach nauczycielskich, 10) aktualne sprawy wychowania fizycznego, 11) w sprawie obniżenia kosztów budowy szkół powszechnych, 12) postulaty w dziedzinie oświaty pozaszkolnej, 13) organizacja szkół specjalnych, 14) uwagi o wykonaniu budżetu przez Kuratorja.

Z POLICJI.

— **Wolne posady.** P. U. P. P. w Wilnie może wskazać do 300 wolnych miejsc dla niższych funkcjonarjuszów policji państwowej na wyjazd do województwa kieleckiego.

Reflektanci na powyższe winni odpowiadać następującym warunkom: 1) stan wolny (żonaci będą przyjmowani tylko w wypadku braku odpowiednich kandydatów kawalerów, 2) obywatelstwo polskie, 3) nieskazitelna przeszłość, 4) wiek do lat 30, 5) zdrowa i silna budowa ciała (postawa dodatnia i dobry zewnętrzny wygląd), 6) minimalny wzrost 170 cm., 7) wyrobione pismo o ładnym charakterze, 8) biegła znajomość czytania i czterech działań rachunkowych, 9) petent bezwzględnie musi posiadać odbytą służbę w wojsku polskiem.

Kandydaci do prośby o przyjęcie do służby winni przedłożyć: 1) życiorys, 2) metrykę urodzenia, 3) świadectwo obywatelstwa, 4) świadectwo szkolne, względnie za świadczenie, 5) dokumenty wojskowe, stwierdzające służbę w wojsku polskiem, ewentualne inne świadectwa poprzedniej służby.

Podania na wymienione zapotrzebowanie należy składać w P. U. P. P. w Wilnie, ul. Subocz 20—A, okienko Nr. 7 w g. od 10 do 2-ej.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Czytelnia.** Podczas akcji wyborczej pomiędzy współpracownikami Komitetu Wyborczego P. P. S. powstały bardzo serdeczne stosunki. Uchwalono dążyć do stworzenia wspólnej czytelni. Prof. Ehrenkreutz zaprojektował otwarcie w śródmieściu czytelni. Myśl tę poparli przedstawiciele towarzystw oświatowych „Kultury", „T. U. R." i „Światła" i uchwalono, by w najbliższych dniach otworzyć czytelnię przy ul. Wileńskiej 26 m. 1, w lokalu „Kultury". — Czytelnia czynna będzie w dni powszednie od 6 do 9 wieczór, w święta od 4 do 7 wieczór. Wstęp wolny dla bezrobotnych, członków wymienionych towarzystw, — dla członków pokrewnych organizacyj 5 groszy.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Z Wil. Tow. Lekarskiego.** Dnia 22 b. m. o godz. 20-ej odbędzie się zwyczajne posiedzenie Towarzystwa Lekarskiego w lokalu własnym (Zamkowa 24).

Porządek dzienny:

1) dr. J. Kucharski — Pokaz chorych z oddziału chirurgicznego szpitala św. Jakóba;

2) dr. W. Zaleski z Kliniki Ginekologicznej i Zakładu Anatomji Patologicznej U. S. B.—W sprawie Adenomyosis retrocervicalis;

3) prof. Szmurło—Znieczulenie ogólne w otolaryngologji;

4) dr. Hanusowicz — Klasyfikacja chorób skórnych według prof. Krzyształowicza;

5) sprawy administracyjne.

RÓŻNE.

— **P. wojewoda na zakończeniu święta sportowego.** W ostatnim dniu dorocznego święta sportu i przysposobienia wojskowego młodzieży, w niedzielę 19 b. m. p. wojewoda Raczkiewicz był obecny o godz. 9 min. 30 na uroczystej mszy św. w Bazylice, po której zakończeniu ks. biskup Bandurski wygłosił podniosłe kazanie okolicznościowe.

Następnie o godz. 12 p. wojewoda przyjął rewję sportową młodzieży na ul. Mickiewicza przy Banku Polskim w obecności członków Wileńskiego Wojewódzkiego Komitetu W. F. i P. W., o godz. 6-ej zaś wieczorem udał się na boisko sportowe 6 pułku piech. Leg. na Antokolu, gdzie rozdał nagrody zwycięzcom w zawodach sportowych.

— **Tradycyjne wianki w ogrodzie Bernardyńskim** dn. 23 VI o godz. 9 wieczorem staraniem Koła Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. Koła dramatycznego U. S. B. i P. Ż. P.

— **Czytelnia im. T. Zana** P. M. S. W. **Pohulanka 14**, czynną będzie od 20 czerwca w godzinach: w poniedziałki od 1—4, w inne dni powszednie od 10—4.

— **Podziękowanie.** Zarząd T-wa „P. Ż. P." dziękuje łaskawym ofiarodawcom za złożone w czerwcu na Dom Wychowawczy im. J. Piłsudskiego następujące dary:

Płótno na bieliznę i materjały na fartuszki od pp. Urzędników Sądów.

Mąka na bułki od p. A. Sztrallowej, 50 zł. od pp. mjr. Proficów.

NADESŁANE.

— **Żniwiarki „Viking".** Niech każdy, komu potrzebna żniwiarka, zanim ją nabędzie, wpierw zapozna się ze szwedzkiemi żniwiarkami „Viking" nowego modelu. Znajdzie je w składzie Zygmunta Nagrodzkiego w Wilnie. 4596-1

Teatr i muzyka.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia").** Dziś „Czerwony Fotel".

— **Przedstawienie uroczyste ku czci J. Słowackiego.** Komitet wyznaczył przedstawienie uroczyste ku czci J. Słowackiego na dzień 29 czerwca, Po słowie wstępnym i deklamacjach dane będą cztery obrazy „Balladyny".

Przedstawienie to powtarzanem nie będzie.

— **Występy Józefa Sliwickiego.** Z wielkim nakładem pracy Teatr Polski na dni uroczystości koronacyjnych przygotowuje „Obronę Częstochowy" E. Bośniackiej. Dla odtworzenia roli Przeora Paulinów Księdza Kordeckiego Teatr Polski zaprosił znakomitego artystę i reżysera Teatrów miejskich w Warszawie Józefa Sliwickiego. Bohaterską Annę kreować będzie Zofja Jaroszewska.

Zamówienia na bilety pojedyńcze, oraz dla grup-pielgrzymek, przyjmuje kancelarja Teatru (tel. 2-24).

— **Teatr Letni (ogród po-Bernardyński).** Świetna operetka E. Kalmana „Holenderka" cieszy się wyjątkowem powodzeniem.

Zespół artystyczny na czele z dyr. Winiaszkiewiczem wywiązuje się z zadania znakomicie, siły zaś wokalne wprost imponują.

Dziś „Holenderka"

Radjo.

WTOREK 21 czerwca.
Warszawa 10 kw. 1111 m.

12.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Nadprogram.
15.00. Komunikaty gospodarczy i lotniczo-meteorologiczny. Nadprogram.
15.20. Przerwa.
16.35. Odczyt p. t. „Wisła od Sandomierza do Torunia" wygł. prof. Józef Kołodziejczyk.
17.00. Nadprogram i komunikaty.
17.15. Koncert popołudniowy. Juljusz Słowacki „Złota czaszka", fragment dramatyczny w reżyserji dyr. Emila Chaberskiego. Wykonawcy: Aldona Jasińska, M. Majdrowiczówna, H. Michałowiczówna, L. Solski, Al. Zelwerowicz, J. Zieliński, P. Owerłło, J. Zejdowski, St. Hnydziński, St. Wyrzykowski, J. Kalinowski i M. Myszkiewicz.
18.35. Rozmaitości wypowie p. L. Lawiński.
18.55. Komunikaty P. A. T.
19.10. Odczyt p. t. „Podróże na wschód szlakiem Słowackiego", wygłosi prof. Al. Janowski.
19.35. Odczyt p. t. „Zgoda Narodów", wygł. prezes Aleksander Lednicki.
20.00. Komunikat rolniczy.
20.30. Koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa, w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim.
22.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Sygnał czasu, nadprogram, komunikaty P. A. T.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz".

Na wileńskim bruku.

— **Wygrzebanie trumny ze zwłokami.** Żukowa Inarda zam. ul. Antokolska 44, zameldowała policji, że nieznani sprawcy za pomocą złamania dwóch kłódek z grobowca cmentarza wojskowego na Antokolu wynieśli trumnę metalową wraz ze zwłokami jej ojca pułkownika Żukowa Michała, pogrzebanego w roku 1913. Po dokonaniu oględzin cmentarza przez funkcjon. P. P. trumna ze zwłokami została odnaleziona na tymże cmentarzu. Zwłoki nie naruszone.

— **Usiłowanie zabójstwa posterunkowego.** Posterunkowy V komisarjatu P. P. Fracz Teofil będąc w obchodzie na ul. Ponarskiej, usłyszał strzał, wobec czego udał się na miejsce, gdzie w podwórzu domu nr. 38/40 przy tejże ulicy zobaczył osobnika, którego zapytał o przyczynę strzału. Wówczas osobnik momentalnie wyjął z kieszeni rewolwer i usiłował strzelić do posterunkowego lecz posterunkowy schwycił go za rękę, w chwili tej padły trzy strzały nie wyrządzając żadnej szkody. Na odgłos strzałów wybiegły z mieszkania: żona wspomnianego osobnika, matka i siostra, które przeszkadzały w rozbrojeniu przez posterunkowego owego osobnika. Po sprowadzeniu do komisarjatu okazał się Tarajkowskim Michałem zamieszkałym w tymże domu.

Na prowincji.

— **Zabójstwo i samobójstwo.** Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że Jan Gajlewicz m-c maj. Aleksandrowo gm. mionskiej pow. Brasławskiego w dniu 5 b. m. zabił swą pasierbicę Michalinę Kosińską i następnie sam popełnił samobójstwo—na tle miłosnem.

— **Cyganowi skradziono konia.** Przeprowadzone dochodzenie sprawców napadu na Fabjana Dunowicza w nocy z 16 na 17 ub. m. na trakcie Postawy—Łuczaj nie ujawniło. Koń pozostawiony na miejscu przez napastników, został w dniu 16 tegoż m. [illegible] w zagrodę cygana Trofima Jankowskiego około wsi Czereszki gm. postawskiej.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

W jednej z odezw, wydanych w pośpiechu gorączki wyborczej bez porozumienia ze mną, jako przewodniczącym Zjednoczonego Komitetu Wyborczego, została pomieszczona wzmianka jakoby jeden z czołowych kandydatów listy nr 14 p. mecenas M. Engiel dorobił się funduszu na prowadzeniu spraw rozwodowych, co nie jest zgodne z rzeczywistością; o ile bowiem mnie jest wiadomem p. mecenas M. Engiel nie przyjmował i nieprzyjmuje spraw z żądaniem rozwodów.

Ponieważ wspomniana odezwa rozeszła się szeroko wśród ludności wileńskiej, uprzejmie proszę Pana, Panie Redaktorze, o podanie niniejszego oświadczenia do publicznej wiadomości przez wydrukowanie go w poczytnem Pańskiem piśmie.

Z głębokiem szacunkiem
Jan Piłsudski.

17 czerwca 1927 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z rozpowszechnioną ostatnio przez P. P. S. lewicę odezwą w sprawie stosunku p. Józefa Godwoda do bloku lewicy socjalistycznej—uprzejmie prosimy o łaskawe umieszczenie w „Kurjerze Wileńskim" poniżej załączonego wyciągu z protokółu Komitetu Wyborczego bloku: „Komitet po zaznajomieniu się z treścią odezwy konstatuje, że takowa została wydana bez wiedzy i udziału Komitetu i że Komitet wobec powyższego nie ponosi żadnej za nią odpowiedzialności.

Przedstawiciele Niezal. Soc. Partji Pracy, stwierdzają, że P. P. S. lewica formalnie była uprawnioną do wydawania literatury partyjnej w okresie działania Komitetu Wyborczego i formalnie jest w porządku—w imieniu jednak N. S. P. P. wyrażają swój protest wobec treści odezwy".

Racz. Sz. Panie Redaktorze, przyjąć wyrazy szacunku i poważania.

W imieniu N. S. P. P.
A. Zasztowt.

Zamieszczając w imię zasady bezstronności powyższy list, z przykrością stwierdzamy, że nie możemy się na jego podstawie zorjentować, o co chodzi jego autorowi. (*Red*).

Do Redakcji „Kurjera Wileńskiego"

Uprzejmie prosimy o umieszczenie na łamach poczytnego pisma Panów następującego odwołania: —

Ponieważ stwierdziliśmy w dniu dzisiejszym, że były członek organizacji Stanisław Mendel, pozwolił sobie na wydrukowanie wezwań, zawierających bezpodstawne oszczerstwa pod adresem Zarządu Oddz. Wil. Legji Inwalidów, skierowaliśmy sprawę przeciwko niemu na drogę sądową.

Zarząd
(—) *Ochocki* prezes
(—) *Branicki* sekretarz
(—) *Kessler* skarbnik

Wilno, dn. 18 czerwca 1927 r.

Teatr Letni.

„Holenderka".

Operetka w 3 aktach L. Steina i B. Jenbacha. Muzyka E. Kalmana.

Ostatnia operetka w naszym ogrodzie na miano bardzo pięknej nie zasługuje.

Melodyjność całej operetki oparł Kalman na II akcie i to tylko na ducie pierwszej damy dworu księżnej Judyty i ambasadora księstwa Usingen.

Poza tem szablon w librecie i nuda w muzyce błąkają się — jak cień starej Rady Miejskiej.

Wykonawcy okazali się lepszymi od autorów.

Ślicznie śpiewała p. Czerniawska, która powinna jednak zwracać większą uwagę na cieniowanie górnych tonów i na dykcję zbyt rozwlekłą.

P. Malinowski nie miał z winy Kalmana odpowiedniego momentu dla siebie, aby uplastycznić piękny swój głos.

P. P. Sokołowska jak zawsze urocza, wesoła i strojna oraz Laskowski dobry kawalarz tworzą wraz z parą Sempoliński i Kozłowską — najlepszą czwórkę polskich wodewilistów operetkowych.

Orkiestra, niestety, niestety...

Zastępca.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń" sp. z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń". Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5. Redaktor w/z [illegible]